

PRACE
JĘZYKOZNAWCZE
19
STUDIA POLONISTYCZNE

pod redakcją
Aliny Kowalskiej i Aleksandra Wilkonia

Uniwersytet Śląski



Katowice 1991

Dwa dyskusyjne problemy
polskiej fonologii

Pomiędzy różnymi opisami systemu fonologicznego współczesnej polszczyzny występują dość znaczne niekiedy różnice. Wynikają one m. in. z faktu, że opisy te opierają się na założeniach różnych szkół fonologicznych. Wyrastają one m. in. z koncepcji szkoły praskiej¹, a także z założeń binaryzmu². Istotne rozbieżności dotyczą inwentarza fonemów. Jeśli pominiemy wprowadzane przez niektórych badaczy fonemy zerowe (junktury), to liczba fonemów u poszczególnych autorów waha się od 31³ przez 37⁴ i 38⁵ do 42⁶. O tak dużym zróżnicowaniu inwentarza fonemów decyduje przede wszystkim mono- lub bifonematyczna interpretacja niektórych segmentów dźwiękowych. Rozwój eksperymentalnych metod akustycznych w badaniach substancji dźwiękowej skłaniał badaczy do traktowania różnych faz w realizacji segmentów dźwiękowych jako odrębnych segmentów. W konsekwencji prowadziło to do coraz większej redukcji liczby fonemów w polszczyźnie. Najdalej posunął się w tym kierunku L. Biedrzycki⁷, który zastosował interpretację bifonematyczną nawet do spółgłosek zwarto-szczelinowych, traktując je jako sekwencje dwóch fonemów, np. $c = t + s$. Względy funkcjonalne, występowanie w języku polskim minimalnych par w rodzaju: *czy — trzy, czysta — trzysta, Czech — trzech, dżem — drzem*, przemawiają jednoznacznie na korzyść opisu przyjmującego istnienie fonemów $|c|$, $|s|$, $|\check{c}|$, $|\check{s}|$, $|\acute{c}|$, $|\acute{s}|$

¹ Np. Z. Stieber: *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*. Warszawa 1966.

² W. Jassem: *Podstawy fonetyki akustycznej*. Warszawa 1973; *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. Red. S. Urbańczyk. Wrocław 1978; I. Sawicka: *Fonologia konfrontatywna polsko-serbsko-chorwacka*. Wrocław 1988.

³ L. Biedrzycki: *Fonologia angielskich i polskich rezonantów*. Warszawa 1978.

⁴ W. Jassem: *Podstawy...*; *Encyklopedia...*

⁵ B. Rocławski: *Zarys fonologii, fonetyki, fonotaktyki i fonostatystyki współczesnego języka polskiego*. Gdańsk 1976; I. Sawicka: *Fonologia konfrontatywna...*

⁶ Z. Stieber: *Historyczna i współczesna fonologia...*

⁷ L. Biedrzycki: *Fonologia...*, s. 84.

w polszczyźnie. L. Biedrzycki próbował uporać się z niewygodnymi minimalnymi parami, zakładając, że kontrast między *czy* i *trzy* polega nie na jakości, ale na liczbie fonemów ($|t\check{s}i| \neq |t\check{s}\check{s}i|$)⁸. Interpretację taką jako nie liczącą się zupełnie z faktami fonetycznymi należy jednak zdecydowanie odrzucić.

Inne rozbieżności wiążą się z mono- lub bifonematyczną interpretacją spółgłosek wargowych miękkich, statusem \acute{x} (wariant pozycyjny fonemu $|x|$ względnie osobny fonem⁹), interpretacją fonologiczną tzw. samogłosek nosowych oraz stosunkiem *y* do *i*. Ten ostatni problem jest powiązany dość ściśle z rozstrzygnięciami dotyczącymi spółgłosek wargowych palatalnych.

W niniejszym artykule zajmę się raz jeszcze dwoma dyskusyjnymi problemami polskiej fonologii: interpretacją spółgłosek wargowych palatalnych oraz problemem fonologicznej reprezentacji alofonów $|\ddot{u}|$, $|\eta|$, $|\jmath|$.

Spółgłoski wargowe miękkie

Dotychczasowi badacze fonetyki współczesnej polszczyzny przyjmowali dość zgodnie, że zawiera ona w swym systemie spółgłoski wargowe palatalne *p̣*, *ḅ*, *f̣*, *ṿ*, *ṃ*¹⁰. Kontrowersje dotyczyły zakresu występowania tych głosek i — co się z tym wiąże — ich interpretacji funkcjonalnej. Niemal wszyscy fonetycy i autorzy gramatyk uważali, że przed samogłoską *i* w wyrazach takich jak: *piwo*, *bilet*, *wino*, *film*, *mit* występują spółgłoski wargowe palatalne. Rozbieżności dotyczyły oceny wymowy połączeń literowych *pi*, *bi*, *fi*, *wi*, *mi* przed literami samogłoskowymi innymi niż *i*, np. w wyrazach *piolun*, *bieda*, *ofiara*, *wiór*, *miotła*. W dawniejszych gramatykach i zasadach poprawnej wymowy przyjmowano, że w pozycji przed samogłoską inną niż *i* istnieją w polszczyźnie dwa rodzaje wymowy: wymowa synchroniczna (np. *bēda*, *oġara*) oraz asynchroniczna (np. *bĭēda*, *oġĭara*). Wymowę synchroniczną stawiano na pierwszym miejscu.

Poglądy na temat wymowy wyrazów takich jak *biały*, *wiosna* zaczęły się zmieniać z chwilą zastosowania rozmaitego typu badań eksperymentalnych. Już w 1934 roku H. Koneczna stwierdziła, że „zarówno pod akcentem, jak też w pozycji poprzyciskowej w spółgłoskach wargowych zmiękczonej występuje zawsze opóźnienie elementu palatalnego, który wydziela się w osobne dźwięczne lub bezdźwięczne $-i^{-11}$ ”. Do podobnego wniosku doszła

⁸ Tamże.

⁹ Por. I. Sawicka: *Fonologia konfrontatywna...*, s. 111—112.

¹⁰ Inne stanowisko zajął tu B. Ročlawski, który interpretując inaczej istotę palatalności, doszedł do wniosku, że w języku polskim nie ma w ogóle głosek palatalnych *p̣*, *ḅ*, *ṿ* (istnieją natomiast *f̣*, *ṿ*).

¹¹ H. Koneczna: *Studium eksperymentalne artykulacji głosek polskich*. W: „Prace Filologiczne”. T. 16. Warszawa 1934, s. 113.

L. Dukiewicz¹² na podstawie analizy mowy nagranej wstecz. Za interpretacją asynchroniczną opowiadał się wielokrotnie W. Jassem¹³. B. Wierzchowska¹⁴ po zbadaniu kinorentgenogramów stwierdziła: „[...] zmiana układu masy języka dokonuje się dopiero po zakończeniu zwarcia wargowego. Rezultatem jest tzw. palatalność asynchroniczna głosek typu *m̥*.”

Wyniki badań instrumentalnych nie pozostały bez wpływu na ocenę statusu spółgłosek wargowych miękkich. Już w 1958 roku P. Zwoliński dowodził, że miękkie spółgłoski wargowe *p̥, b̥, f̥, v̥, m̥* nie są w języku polskim fonemami, lecz tylko wariantami kombinatorycznymi fonemów wargowych *[p, b, f, v, m]*¹⁵. Podobną interpretację przyjęli m. in. L. Biedrzycki, W. Jassem, R. Laskowski, a ostatnio I. Sawicka¹⁶.

Z poglądem zakładającym, że w języku polskim nie ma palatalnych fonemów wargowych, polemizował Z. Stieber. Jego zdaniem „wymowa dwufonemowa typu *bjały* jest częsta nawet u wykształconych ludzi z Polski północno-wschodniej [...]. Cechuje też ona Polaków pochodzących z dawnych „Kresów” południowo-wschodnich [...]. Piszący te słowa, pochodzący z południa Polski, z największą łatwością odróżnia np. grupę *ma* w *źemia* od grupy *mja* w *akademja*, jak również północnopolską (częściowo gwarową) wymowę *bjały pjes* od normalnej dla niego *bały pes*.”¹⁷

Pogląd Stieberta, że wymowa końcowych połączeń w wyrazach takich jak *ziemia* — *akademia* bywa zróżnicowana, dość kategorycznie odrzuca I. Sawicka, pisząc: „Teoretycznie istnieje tu pewna możliwość zróżnicowania wymowy, nie tylko poprzez ewentualne zachowanie twardości *[m]* w drugim przykładzie i wyrazistszą artykulację *[j]*, lecz także poprzez zintegrowanie *[m̥]* z *[j]* w *[źem̥ja]* za pomocą przedłużonego rezonansu nosowego: *[m̥j̃]*. Zjawisko takie nie występuje jednak w wymowie polskiej, a realizacja ostatniej sylaby w obu przykładach jest identyczna.”¹⁸

Ostrożniej na ten temat wypowiadał się L. Biedrzycki. Jego zdaniem w naturalnej, potocznej wymowie połączenia *-mia* w wyrazach takich jak

¹² Z. Dukiewicz: *Analiza mowy nagranej wstecz*. „Język Polski” 1958, R. XXXVIII, s. 197—203.

¹³ W. Jassem: *Wstępna analiza spektrograficzna głosek polskich*. W: „Rozprawy Elektrotechniczne” 1960. T. 6, s. 333—61.

¹⁴ B. Wierzchowska: *Analiza eksperymentalno-fonetyczna polskich dźwięków nosowych*. Lublin 1966, s. 95.

¹⁵ P. Zwoliński: *Stosunek fonemu „i” do „y” w historii języków słowiańskich*. W: *Z polskich studiów slawistycznych*. T. 1. Warszawa 1958, s. 52—60.

¹⁶ L. Biedrzycki: *Fonologiczna interpretacja polskich głosek nosowych*. W: „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”. T. 22. Kraków 1963, s. 25—45; tenże: *Fonologia...*; W. Jassem: *Wstępna analiza...*; R. Laskowski: *Studia nad morfonologią współczesnego języka polskiego*. Wrocław 1975; I. Sawicka: *Fonologia konfrontatywna...*

¹⁷ Z. Stieber: *Historyczna i współczesna fonologia...*, s. 107—108.

¹⁸ I. Sawicka: *Fonologia konfrontatywna...*, s. 110.

ziemia, *chemia* są wymawiane identycznie, natomiast w wymowie bardzo starannej zachodzą pewne różnice. „Otóż w obu typach wyrazów, zarówno w »ziemia«, jak i w »chemia« występuje ta sama para fonemów |m| + |j|, z tą tylko różnicą, że w pierwszym przypadku |j| jest w starannej wymowie poprzedzone krótszym wariantem fonemu |m| niż w drugim. Ta różnica w przejściu od jednej głoski do drugiej wiąże się z różnicą w strukturze sylabicznej wypowiedzi. Mianowicie, jeżeli spółgłoski wargowa i |j| należą do jednej sylaby, wymawia się je w ściślejszym związku, bardziej synchronicznie, niż gdy każda należy do innej sylaby. Przy czym granica sylaby jest sygnalizowana przede wszystkim przez długość |m,|: przed granicą sylaby spółgłoska ta jest dłuższa niż po niej.”¹⁹

By odpowiedzieć na pytanie, czy w dzisiejszej polszczyźnie wyłączna jest już wymowa połączeń graficznych typu *mia*, *pia* jako *m̃ia*, *p̃ia*, trzeba zanalizować funkcjonalnie pary takie jak: *wiedzie* — *wjedzie*, *obie* — *obje*, *obiad* — *objad(ł)* (z *ł* w wymowie starannej i to tylko fakultatywnie), *mamie* — *ma^h je*, wreszcie *kopie* (od *kopać*) — *kopie* (l. mn. rzeczownika *kopia*). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przytoczone pary wyrazowe są przez niektórych Polaków rozróżniane w wymowie i percypowane jako odrębne formy. Z interpretacją fonologiczną przykładów takich jak *wiedzie* — *wjedzie*, *obie* — *obje* można uporać się dość łatwo, wprowadzając na granicy morfologicznej fonem zerowy (junkturę), a więc reprezentacja fonologiczna takich form przedstawiałaby się następująco: |ṽjeʒe : v #jeʒe|, |obje : ob #je| itd. Takiego zabiegu nie można jednak zastosować do pary *kopie* (od *kopać*) i *kopie* (od *kopia*). W tym wypadku musi się dopuścić możliwość monofonematycznej interpretacji: |kope : kopie|, podobnej jak w wypadku pary *czy* — *trzy* itp.²⁰ Dotyczy ona języka tych osób, które rozróżniają w wymowie cytowane formy, a także percypują je jako formy nieidentyczne. Warto tu zauważyć, że o identycznej wymowie połączeń typu *mia*, *wia*, *bia* itd. w polszczyźnie mówią przede wszystkim ci badacze, którzy rzeczywiście nie rozróżniają *mia* w *ziemia* — *chemia* itp. Nie znaczy to, że taka wymowa jest już w dzisiejszej polszczyźnie wyłączna. Nie ulega wątpliwości, że system z usuniętymi palatalnymi fonemami wargowymi trzeba uznać za dominujący we współczesnej polszczyźnie. Obok niego istnieje jeszcze system regresywny z fonemami |p̃, b̃, f̃, ṽ, m̃|. Ze względu na minimalne wykorzystanie kontrastu typu |P̃ : P̃| w formach wyrazowych może on być usuwany bez zakłócenia funkcji komunikacyjnej przez system ekonomiczniejszy.

Fonem |ŋ| czy |ŋ̃|?

Problem interpretacji fonetycznej i fonologicznej polskich samogłosek nosowych ma długą historię. Przez dłuższy czas badacze traktowali *ę* i *o*

¹⁹ L. Biedrzycki: *Fonologiczna interpretacja...*, s. 29—30.

²⁰ Por. A. Martinet: *Podstawy lingwistyki funkcjonalnej*. Warszawa 1970, s. 352.

(a także nosowe odpowiedniki *i, y, a, u*) jako odrębne głoski. Dość wcześnie zaczęto jednak zwracać uwagę na fakt, że samogłoski nosowe są artykulacjami złożonymi, polisegmentalnymi. Już na początku XX wieku K. Nitsch²¹ mówił o dwusegmentowości samogłosek nosowych. Na dyftongiczność tych głosek wskazywał T. Benni²². Te spostrzeżenia potwierdziły późniejsze badania eksperymentalne m. in. H. Konecznej, B. Wierzchowskiej, L. Dukiewicza i innych²³.

Obserwacje fonetyków nie pozostały bez wpływu na interpretację fonologiczną. Wprawdzie w opisie fonologicznym języka polskiego Z. Stieberta zachowano w inwentarzu fonemów samogłoskowych dwa fonemy nosowe |ɔ| i |ɛ|, to jednak już wcześniej pojawiły się propozycje, by *ɛ* i *ɔ* interpretować bifonematycznie.

W 1957 roku L. Biedrzycki w nie publikowanej pracy przyjął, że tzw. samogłoski nosowe są sekwencją dwóch fonemów: fonemów ustnych |e| i |o| oraz fonemu nosowego |ŋ|²⁴. Niemal w tym samym czasie W. Jassem²⁵ opowiedział się również za bifonematycznością polskich samogłosek nosowych, ale jako drugi fonem w takich połączeniach przyjął |ŋ|, np. |z matkoŋ|, |menża|. Dokładną interpretacją polskich głosek nosowych zajął się L. Biedrzycki w artykule z 1963 roku i w książce z 1978 roku. W obu tych pracach szeroko uzasadniał bifonematyczną interpretację samogłosek nosowych i postulował wprowadzenie fonemu |ŋ|. W większości późniejszych opisów fonologicznych usunięto z inwentarza fonemów samogłoski nosowe, powiększając jednocześnie listę fonemów spółgłoskowych o fonem |ŋ|. ²⁶ Tylko niektórzy badacze zachowali w swoim opisie fonemy |ɛ| i |ɔ|²⁷.

Dotychczasowe wyniki badań eksperymentalnych oraz szczegółowa analiza funkcjonalna przekonująco uzasadniły tezę o bifonematyczności samogłosek nosowych w polszczyźnie. Przedmiotem dyskusji może tu być natomiast fonologiczna reprezentacja drugiego segmentu. Wspomniałem już, że L. Biedrzycki początkowo postulował wprowadzenie fonemu nosowego |ŋ|. W szcze-

²¹ K. Nitsch: *Kilka uwag o wymowie nosówek w polszczyźnie literackiej*. W: „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”. T. 3. Kraków 1907, s. 302—303.

²² T. Benni: *Samogłoski polskie: analiza fizjologiczna i systematyka*. Warszawa 1912; tenże: *Fonetyka opisowa języka polskiego*. Wrocław 1959.

²³ H. Koneczna: *Studium eksperymentalne...*; B. Wierzchowska: *Analiza eksperymentalno-fonetyczna...*; Z. Dukiewicz: *The acoustic-phonetic correlates of „a”, „e” in present-day Polish*. In: *Speech Analysis and Synthesis*. T. 1. Ed. W. Jassem. Warszawa 1968, s. 53—68.

²⁴ Por. L. Biedrzycki: *Fonologia...*, s. 45.

²⁵ W. Jassem: *A Phonologie and Acoustic Classification of Polish Vowels*. In: „Zeitschrift für Phonetik und allgemeine Sprachwissenschaft” 1958. Bd. 11, s. 299—319.

²⁶ *Encyklopedia...*, s. 244; I. Sawicka: *Fonologia konfrontatywna...*, s. 39—40, 63.

²⁷ Np. B. Rocławski: *Zarys fonologii...*, s. 117—123.

gółowej analizie w pracy z 1963 roku²⁸ wykazał on, że głoski [ŋ] i [ũ] są alofonami tego samego fonemu (w wymowie warszawskiej). Słusznie też uznał, że głównym wariantem fonemu jest [ũ], natomiast [ŋ] i [ń] są wariantami podrzędnymi ze względu na bardzo ograniczoną dystrybucję. Ostatecznie jednak tylnojęzykowy fonem nosowy oznaczył symbolem [ŋ], argumentując w ten sposób: „Ponieważ symbol [w̃] posiada znak diakrytyczny [~], oznaczymy ten fonem symbolem jednego z jego wariantów podrzędnych — [ŋ].”²⁹ Argument ten jako wyłącznie techniczny nie miał najmniejszego znaczenia, więc w opublikowanej później książce autor nie wspominał już o nim, natomiast próbował udowodnić, że zakres występowania spółgłoski [ŋ] w polszczyźnie nie jest ograniczony tylko do pozycji przed welarnymi [k, g]. Wskutek elizji [k, g] [ŋ] może pojawić się w innych kontekstach, np. przed spółgłoskami nosowymi [n, ń], lateralnymi i zwartymi [t, d] (w wyrazach takich jak *pielęgniarka, ciągle, punkt*)³⁰. Obserwacja ta jest słuszna. Niektóre z cytowanych przykładów zarejestrowali też inni badacze³¹. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że formy takie nie występują w starannej, wolnej wymowie. Pojawiają się one tylko w wymowie niezbyt starannej i w tempie *allegro*. Odwoływanie się w opisie fonologicznym do form generowanych w innym stylu wymowy jest niewątpliwym błędem metodologicznym, stąd też ten argument Biedrzyckiego nie ma większego znaczenia.

Innym argumentem wysuniętym przez L. Biedrzyckiego³² jest „systemowość i symetria widoczne zarówno przy porównaniu fonemów zwartych i nosowych”, a także „paralela z głoskami [j] — [ń], które zarówno artykularyjnie, jak i dystrybucyjnie mają się do siebie tak, jak [w̃] do [ŋ]”. Paralela ta jest słuszna, pokazuje ona bowiem wyraźnie, że wbrew intencjom autora status [ŋ] jest taki sam jak [j]. Względy dystrybucyjne przemawiają jednoznacznie za tym, że głoska [ŋ] jest wariantem pozycyjnym fonemu [ũ], zresztą bardzo ograniczonym pozycyjnie. Jeśli fonologia nie lekceważy opisu fonetycznego (a tylko taka fonologia ma — zdaniem piszącego te słowa — sens), to przyjęcie w opisie polskiego konsonantyzmu fonemu [ũ] reprezentującego alofony [ũ, ŋ, ń] nie może być zakwestionowane. Warto tu jeszcze wspomnieć, że w starannej wymowie [ŋ] nigdy nie zastępuje [ũ] w wygłosie i przed spółgłoskami szczelinowymi, możliwa jest natomiast sytuacja odwrotna: niekiedy pod wpływem pisma zamiast [ŋ] wymawia się [ũ] przed [k, g] (w wyrazach takich jak *pięknie, ciągle*).

²⁸ L. Biedrzycki: *Fonologiczna interpretacja...*, s. 41—42.

²⁹ Tamże, s. 45.

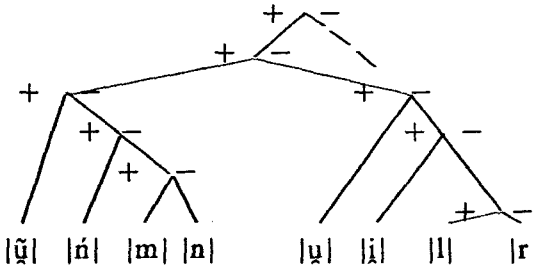
³⁰ Tenże: *Fonologia...*, s. 75.

³¹ Por. B. Dunaj: *Grupy spółgłoskowe współczesnej polszczyzny mówionej (w języku mieszkańców Krakowa)*. Warszawa 1985, s. 76.

³² L. Biedrzycki: *Fonologia...*, s. 76.

Rozważania swoje zamykam propozycją drzewka ilustrującego cechy dystynktywne polskich fonemów sonornych.

sonorny
nosowy
wielarny
palatalny
wargowy
lateralny



Богуслав Дунай

ДВЕ ДИСКУССИОННЫЕ ПРОБЛЕМЫ ПОЛЬСКОЙ ФОНОЛОГИИ

Резюме

Первой проблемой, рассмотренной в статье, является фонологическая интерпретация губных палатальных согласных. По мнению автора, наряду с доминирующей в сегодняшнем польском языке системы без губных палатальных фонем еще имеется исчезающая регрессивная система, содержащая эти фонемы. Вторая проблема касается установления фонологической репрезентации аллофонов [ũ], [ɹ] и [ʃ]. Дистрибуция этих аллофонов свидетельствует в пользу принятия в системе фонемы [ũ].

Bogusław Dunaj

TWO DISCUSSIONAL PROBLEMS IN POLISH PHONOLOGY

Summary

The first problem analysed in this article is the phonological interpretation of labial-palatal consonants. In the opinion of the author, apart from the system without labial-palatal phonemes that is dominant in current Polish language theory, there also exists a vanishing, regressive system, containing these phonemes. The second question considered is that of establishing the phonological representations of the allophones [ũ], [ɹ], [ʃ]. The distribution of these allophones suggests that they would best be assigned to the [ũ] system of phonemes.